Rok VIII. Nr. 336 | Sosnowiec, wtorek 5 grudnia 1933 roku | Cena numeru 10 groszy

EXPRES ZAGŁĘBIA

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego.
Redaktor naczelny: WITOLD FABRYCY.

Prenumerata wynosi miesięcznie zł. 2.— Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Sosnowiec, ul. Teatralna 1a. Telefon Redakcji 6-92, Administracji 4-97, Drukarni 4-94. [...]czekowe [...]owice 304.247

ODDZIAŁY: KIELCE, Kilińskiego 18, tel. 507; BĘDZIN, Małachowskiego 24, tel. 5-98; DĄBROWA, 3-go Maja 14, tel. 2-77; ZAWIERCIE, ul. 3-go Maja 5, tel. nr. 97; CZELADŹ, Rynek nr. 8, tel. 42; GRODZIEC, ulica Kościuszki tel. 16.

HURAGANY I ŚNIEŻYCE W EUROPIE

NAD POŁUDNIOWĄ ROSJĄ

MOSKWA, 4. 12. Do Moskwy nadeszły następujące szczegóły dotyczące orkanu nad morzem Czarnem i Kaspijskiem:

W porcie w Noworosyjsku zerwał się z kotwicy, rozbił o molo i zatonął statek angielski „Polchella". Załogę jego uratowano.

Liczne statki w portach czarnomorskich zostały zerwane z kotwicy i uniesione na pełne morze.

Pomiędzy Poti i Batumem morze wyrzuciło na brzeg dwa rozbite statki sowieckie: „Podwig" i „Sergiej". Załogi uratowano.

Na morzu Kaspijskiem kilka okrętów osiadło na ławicy piasku. Akcja ratunkowa w toku.

Szczególne spustoszenia poczynił orkan w okolicach Baku przerywając komunikację kolejową na przestrzeni Baku — Batum.

ŚNIEŻYCE NA UKRAINIE.

RYGA, 4. 12. Według doniesień z Moskwy, nad Ukrainą sowiecką szaleją burze śnieżne. Mrozy w niektórych miejscowościach dochodzą do 17 stopni poniżej zera. Komunikacja kolejowa odbywa się z opóźnieniami. W związku z tem znaczne transporty zboża zostały zatrzymane.

W ANGLJI.

LONDYN, 4. 12. W ciągu soboty i niedzieli cała Anglja pokryta została grubą warstwą śniegu, a jednocześnie lodowate wichry wschodnie przyniosły silne mrozy.

W południowej Walji warstwa śniegu sięga miejscami grubości jednego metra.

Komunikacja kolejowa na niektórych odcinkach została przerwana. Nad wschodniemi i południowemi wybrzeżami Anglji szaleją burze.

W NIEMCZECH.

BERLIN, 4. 12. W Berlinie panują niezwykłe, jak na obecną porę roku mrozy.

W dniu dzisiejszym zanotowano temperaturę 15 stopni poniżej zera.

W ciągu dnia wzywano w kilkunastu wypadkach straż ogniową do zalanych, wskutek pęknięcia rur suteryn.

W POLSCE.

WARSZAWA, 4. 12. Nad całą Polską rozlała się fala powietrza polarno - kontynentalnego, co wróży dalszy spadek temperatury, zwłaszcza, iż zanotowano zupełny zanik wiatrów. Jednocześnie ciśnienie atmosferyczne sięga 784.2 mm., co jest cyfrą bardzo wysoką.

Najzimniej jest na Wileńszczyźnie i w Małopolsce Wschodniej. Dziś rano w Wilnie zanotowano 24 stopnie, w poszczególnych zaś punktach Małopolski — 21 stopni poniżej zera.

Fala mrozów objęła również Podole, Pokucie i Karpaty. Wszędzie tam mróz sięgał 15 — 18 stopni. Na Wileńszczyźnie w ciągu paru ostatnich dni zanotowano szereg wypadków ciężkich odmrożeń oraz dwa wypadki śmiertelnego zamarznięcia.

Według wierzeń ludowych, wobec tak mroźnej św. Barbary, Boże Narodzenie powinno przejść przy temperaturze znacznie lżejszej, wszystko jednak wskazuje na to, że tym razem ludowe przysłowie nie sprawdzi się, bowiem mrozy długo będą trzymały Europę wschodnią i częściowo centralną w swych okowach.

Krwawe wybory w Hiszpanji

Komuniści planowali drugą rewolucię

MADRYT, 4. 12. Władze bezpieczeństwa w Madrycie wpadły na trop sprzysiężenia socjalistów, komunistów i syndykalistów, którzy planowali w nocy z niedzieli na poniedziałek wybuch powstania. Policja przeprowadziła liczne aresztowania. W Barcelonie ogłoszono stan wyjątkowy. Na obszarze całej Hiszpanji rozrzucono odezwę do ludności, wzywającą do wydania broni, pod groźbą surowych kar.

MADRYT, 4. 12. W niedzielę odbyły się w Hiszpanji wybory uzupełniające do parlamentu. Z urn wyborczych ma wyjść jeszcze 95 posłów.

Agitacja przedwyborcza osiągnęła największe napięcie w sobotę. Szczególnie stronnictwa prawicowe wprowadziły w ruch cały nowoczesny aparat propagandowy. W mowach agitatorów socjalistycznych najczęściej spotykaną nutą była zapowiedź nowej... rewolucji.

W sobotę ogłoszono urzędowe wyniki pierwszych wyborów. Z pośród 378 wybranych 169 należy do grup prawicowych. 129 do centrum, a 65 do stronnictw lewicowych, 15 posłów niema określonej przynależności partyjnej.

W Madrycie rozpoczął się powszechny strajk kelnerów. Do strajku mają się przyłączyć kucharze restauracyjni i służba hotelowa.

MADRYT, 4. 12. Dzisiejsze wybory do parlamentu hiszpańskiego miały przebieg bardzo niespokojny. W Madrycie kilkakrotnie dochodziło do krwawych starć między zwolennikami prawicy a lewicy. Podburzony przez agitatorów lewicowych tłum kierował się przedewszystkiem przeciwko zakonom katolickim uniemożliwiając zakonnikom udział w wyborach. Jeden z klasztorów został podpalony, jednak straż ogniowa ugasiła pożar. Między policją, a tłumem doszło do starcia. Policja użyła broni. Kilkunastu ludzi jest rannych. Podobne wiadomości nadchodzą z prowincji, gdzie notowano również zabitych.

Wolne państwo irlandzkie.

LONDYN, 4. 12. PAT. Rada ministrów odbyła dziś specjalne posiedzenie, na którem zastanawiano się nad przeprowadzeniem z rządem wolnego państwa Irlandzkiego wymiany poglądów w sprawie sytuacji, jaka wytworzyła się przez ustąpienie wolnego państwa Irlandji z imperjum Wielkiej Brytanji.

Młodzież francuska burzy się

przeciwko rządom lewicy.

PARYŻ, 4. 12. W Wersalu odbyło się wczoraj zebranie młodzieży patrjotycznej pod hasłem: „Francja budzi się do rewolucji narodowej". Szereg posłów krytykowało w ostry sposób rządy lewicy. Deputowany Ybarnagaray oświadczył m. in., że Francja będzie mogła podjąć bezpośrednio rokowania z Niemcami tylko w tym wypadku, o ile sama będzie posiadała silny rząd, cieszący się równym autorytetem nawewnątrz jak i nazewnątrz.

Ku czci Mickiewicza.

STAMBUŁ, 4. 12. PAT. Odbyło się tu uroczyste odsłonięcie tablicy pamiątkowej wmurowanej na froncie domu, w którym zmarł Adam Mickiewicz.

—:0:—

Groźny pożar.

KONSTANTYNOPOL, 4. 12 PAT. W gmachu, gdzie mieszczą się sądy oraz inne instytucje związane z wymiarem sprawiedliwości wybuchł groźny pożar. Ogień zagrażał przerzuceniem się na meczet Aja Sofia. Straty wynoszą około 1 milj. funtów.

—::0::—

Litwinow u króla włoskiego

RZYM, 4. 12. PAT. Król przyjął na audjencji komisarza spraw zagranicznych Z. S. R. R. Litwinowa.

—)0(—

Kiepura w Kopenhadze.

HAGA, 4. 12. PAT. Znakomity tenor Jan Kiepura koncertował w tych dniach w Kopenhadze i Hadze. Artysta polski podbił zupełnie publiczność holenderską, która przyjmowała go entuzjastycznie.

—0O0—

Złoty jubileusz procesu o podpalenie Reichstagu.

LIPSK, 4. 13. PAT. Z wiarogodnych źródeł dowiadujemy się, iż postępowanie dowodowe w procesie o podpalenie Reichstagu zakończone zostanie w środę lub czwartek bież. tygodnia. Ostateczne zakończenie rozprawy i ogłoszenie wyroku spodziewane jest około 22 grudnia. Dzisiejszy 50-ty dzień rozprawy uważany jest przez prasę niemiecką, jako pewnego rodzaju złoty jubileusz procesu.

—)0(—

Pogrzeb cudotwórcy z Czortkowa

w Wiedniu

WIEDEŃ, 4. 12. Wczoraj odbył się tu pogrzeb cudotwórcy z Czortkowa, rabina Izraela Friedmana, który zmarł w Wiedniu na raka.

Pogrzeb odbył się przy bardzo licznym udziale żydów, ortodoksyjnych.

Dla utrzymania porządku na ulicach, któremi postępował kondukt musiano zwiększyć liczbę policjantów.

Na cmentarzu odbywały się burzliwe sceny.

—oOo—

OŚWIETLENIE LAMPAMI NATROWEMI.

Wielka aleja Viale Certosa w Medjolanie otrzymała 200 lamp natrowych o sile 100 watt każda. Lampy ustawione są w odległości 24 metrów jedna od drugiej. Temi samemi lampami „Philera" został oświetlony nowy wielki most między Mestre a Wenecją. Ponte del Littorio otrzymał kilkadziesiąt lamp o sile 300 watt każda. Lampy „Philera" dają duże światła o bardzo równem i silnem natężeniu.

Z kraju i ze świata

KRZYŻ NA NIEBIE — NIEZWYKŁE ZJAWISKO KOSMICZNE NAD WILNEM.

WILNO, 4.12. W Wilnie około g. 11 wieczorem widoczne było w ubiegły czwartek niezwykłe zjawisko w kształcie krzyża na niebie.

Jak się obecnie wyjaśnia, była to zorza polarna, obserwowana w Wileńszczyźnie, niezależnie od pór roku. Ostatnio obserwowano ją 17 marca 1931 roku.

W roku bieżącym zjawisko kosmiczne przybrało kształt krzyża, opartego o południową część nieba, przyczem ramiona rozpostarte były w kierunku wschodnim i zachodnim.

———)O(———

TAJEMNICZA AFERA WE LWOWIE.

LWÓW, 4.12. Na zarządzenie prokuratury przy sądzie okr. aresztowano bogatego właściciela kamienicy przy ul. Janowskiej l. 20 we Lwowie, Izaaka Tiegera.

Aresztowanie pozostaje w związku z nader tajemniczą aferą, którą wyświetli śledztwo sądowe.

Przed kilku dniami mianowicie miała się odbyć licytacyjna sprzedaż kamienicy Tiegera, celem pokrycia pretensji inż. Jana Stępki w wysokości 130.000 zł., przysądzonej mu po 5-letnim procesie.

W ostatniej chwili tuż przed rozpoczęciem licytacji okazało się, iż z aktów sądowych zniknęły t. zw. szczegóły licytacyjne, wobec czego licytacja została udaremniona. Sędzia stwierdził ponadto zniknięcie z aktów protokułu oszacowania.

Zagadkowy ten fakt doszedł do wiadomości prokuratora, który wszczął dochodzenia, polecając przedewszystkiem aresztowanie Tiegera.

—oOo—

ARESZTOWANIE ZNANEGO KUPCA POZNAŃSKIEGO.

POZNAŃ, 4.12. W dniu wczorajszym na polecenie prokuratury w Poznaniu aresztowano znanego kupca, Marjana Dobrowolskiego, właściciela dwuch sklepów z bielizną i konfekcją.

Dobrowolski utrzymywał ożywione stosunki handlowe z całym szeregiem fabryk włókienniczych od których sprowadzał towary na kredyt. Gdy zadłużenie jego wynosiło sumę 350 tys. zł., wówczas Dobrowolski oświadczył, że rachunki regulował będzie tylko częściowo.

W ten sposób poszkodowany został cały szereg fabryk łódzkich, które wystąpiły przeciwko Dobrowolskiemu na drogę sądową.

Badanie stanu majątkowego wykazało, że dłużnik przed rokiem obciążył swoje nieruchomości na rzecz córki i żony, a ponadto zakupił 5.000 dolarów w złocie.

W sierpniu zaopatrzył Dobrowolski swoje sklepy w olbrzymią ilość towarów zimowych, które następnie sprzedawał po cenach zakupu. Księgi handlowe Dobrowolskiego uległy zajęciu.

—0O0—

POCIĄG POSPIESZNY WYKOLEIŁ SIĘ NA STACJI W RYDZE.

RYGA, 4.12. Pociąg pospieszny nr. 73 zdążający do Rygi, nie zdołał zatrzymać się, wpadł na peron i omal nie zmiażdżył kiosku gazetowego Lety.

Pociąg spóźnił się o pół godziny i maszynista chcąc nadrobić ten czas, rozwinął niezwykłą szybkość. Niestety przeliczył się z siłą hamulców i ciężkie pulmanowskie wagony wpadły z całym rozpędem na stację, pociąg przełamał barjery i lokomotywa po przebiciu przegród ugrzęzła w piasku.

Z pośród pasażerów kilkanaście osób odniosło rany.

Popierajcie L.O.P.P.

Doktór -- miljoner wśród komunistów.

Aresztowanie 8 lekarzy i 40 pracowników skomunizowanego szpitala żydowskiego w Warszawie.

Donosiliśmy już pokrótce o sensacyjnych aresztowaniach w warszawskim szpitalu żydowskim.

Obecnie podajemy nowe szczegóły tej niesłychanej afery.

Aresztowanie 8-miu lekarzy i 40 osób z pośród personelu sanitarnego i pomocniczego

szpitala nastąpiło z polecenia władz bezpieczeństwa, które od pewnego czasu zwróciły uwagę na szerzącą się w Warszawie działalność elementów wywrotowych. Szpital na Czystem przy ul. Dworskiej 17, był ściśle izolowany dla dostępu zzewnątrz. To w znacznej mierze ułatwiało działalność komunistów, którzy stopniowo do swej akcji zdołali wciągnąć personel niższy a nawet i lekarzy szpitala.

Rozwijająca się w ciągu szeregu miesięcy akcja

ogarnęła niemal wszystkie oddziały szpitala

i rozzuchwaliła wywrotowców. Władze bezpieczeństwa po uzyskaniu materjału dowodowego, postanowiły przystąpić do likwidacji tej „roboty".

Nocy onegdajszej o godz. 1.55 pod kierunkiem prokuratora Sądu okręgowego p. Władysława Żeleńskiego, z udziałem delegatów wydziału bezpieczeństwa i wyższych oficerów urzędu śledczego, przystąpiono do akcji.

Oddziały wywiadowców oraz policji mundurowej otoczyły teren szpitala i budynki służby szpitalnej przy ul. Dworskiej. Przystąpiono szybko do rewizji w salach szpitalnych, w ambulatorjach i mieszkaniach prywatnych. Władze śledcze znalazły pełne potwierdzenie swych informacyj o działalności komunistycznej na terenie szpitala w postaci

ogromnej ilości bibuły komunistycznej, pochodzenia zagranicznego,

przygotowanej do szerokiej agitacji na obszarze Polski.

Niemal równocześnie przystąpiono do aresztowań i rewizji na terenie całej Warszawy w mieszkaniach lekarzy i personelu sanitarnego, nie mieszkającego w obrębie szpitala. Akcja ta trwała do godz. 8-ej rano. Ogółem zatrzymano 8-miu lekarzy i 40 osób z pośród personelu niższego. Wśród zatrzymanych znajdują się w przeważającej liczbie

studenci i studentki

medycyny, praktykujący w szpitalu na Czystem.

Największą sensacją są nazwiska zatrzymanych lekarzy. Są to: ordynator oddziału

znany warszawski miljoner dr. Ludwik Bregman

(Moniuszki 11), asystent oddziału dr. Jakób Munzes, dr. Henryk Landau, dr. M. Płońskier, dr. Flancman, dr. Melzak, dr. Kobryser i dr. From. W samym szpitalu ponadto aresztowano wczoraj rano dozorcę Jana Zalewskiego, w mieszkaniu którego znaleziono

broń i kompromitujące dowody.

Również w szpitalu została aresztowana posługaczka Chana Hochman, przy której znaleziono obciążającą korespondencję.

Rewizja na terenie szpitala odbywała się w obecności dyrektora szpitala dr. Goldmana.

Od wczesnego rana wczoraj w urzędzie śledczym odbywało się przesłuchiwanie zatrzymanych oraz segregowanie i odczytywanie materjału.

Akcja likwidacyjna trwa nadal. W ciągu dnia i wieczorem dokonano szeregu dalszych aresztowań i rewizyj.

KRWAWE STARCIE POWSTAŃCÓW CHIŃSKICH Z JAPOŃSKIM POCIĄGIEM PANCERNYM.

MUKDEN, 4.12. W sobotę wieczorem odbyła się na linji kolejowej Kirbczau — Mukden potyczka między japońskim pociągiem pancernym i oddziałem powstańców chińskich.

Pociąg pancerny się wykoleił, sześć wagonów uległo zupełnemu rozbiciu.

Po obu stronach było 41 zabitych i wielu rannych.

Nowy gmach ligi narodów.

Pierwsza faza prac przy budowie nowego wspaniałego gmachu ligi narodów w Genewie została ostatnio ukończona i komitet architektów przekazał nowy budynek p. Avenol, sekretarzowi generalnemu ligi. Budowa pałacu rozpoczęta była 1 marca 1931 roku, trwała więc 30 miesięcy, co jest swojego rodzaju rekordem, jeśli się zważy, iż pokrywa on powierzchnię równą powierzchni p a ł a c u w Wersalu, a jego kubatura równa jest kubaturze Sorbony. Główna fasada budynku, który pomieścić ma 600 sal, liczy 394 metry długości. Sala zebrań ogólnych mierzy 60 m. długości, 60 m. szerokości oraz 20 m. wysokości. Jest to maximum wysokości sal publicznych ze względu na konieczność zapewnienia dobrych warunków akustycznych.

Do ukończenia całkowitego budowy pozostaje jeszcze dekoracja wewnętrzna. Ze względu na znaczne uszczuplenie funduszów budowlanych, które umieszczone były w walorach amerykańskich, zbierane są liczne ofiary i składki na ukończenie robót. Szwajcarja ofiarowuje na dekorację sali obrad pół miljona franków, Holandja—meble i dekorację gabinetu sekretarjatu generalnego, Szwecja i Finlandja — urządzenie sal poszczególnych komisyj. Ponadto cenne dary przysłała Francja, Anglja, Włochy i Belgja. Zarząd miasta Genewy wybudował własnym kosztem piękną ulicę, łączącą nowy pałac ligi z międzynarodowem biurem pracy.

Sekretarjat i biura ligi narodów będą mogły przenieść się do nowej siedziby w pierwszych tygodniach roku 1935. Walne zebranie ligi oraz rady ligi ma się odbyć po raz pierwszy w nowym budynku dopiero we wrześniu przyszłego roku.

W skład komitetu architektów, który kierował budową pałacu ligi narodów, wchodzą: Broggi—włoch, Fleigenheimer — szwajcar, Vago — węgier, oraz Lefevre — francuz. Na czele tego komitetu stoi słynny architekt francuski, p. Nenot, który m. in. zaprojektował gmach paryskiej Sorbony.

Gmach ligi narodów powstał — co jest osobliwą ironją naszych czasów — albo zawcześnie, albo też zapóźno. W wielkim pałacu będzie aż zadużo miejsca dla delegatów tych państw, które się jeszcze w lidze narodów zostały.

Krwawa walka policji z bandą złodziei

na dworcu kolejowym w Inowrocławiu.

INOWROCŁAW, 4.12. Wobec zastraszających rozmiarów kradzieży węgla z wagonów pociągów towarowych, władze policyjne zmuszone były do zarządzenia jak najostrzejszych środków zaradczych i wypadki zastrzelenia złodziei przez strażników kolejowych i policję są na porządku dziennym.

W ubiegłą sobotę o godzinie 9 wieczór napadła znowu banda złodziei złożona z około 30 osób na pociąg towarowy na stacji w Inowrocławiu. Kiedy na wezwanie policji złodzieje nie chcieli ustąpić posterunkowi dali kilka strzałów, przyczem jedna z kul ugodziła konwujującego pociąg komendanta P. P. w Chełmcach, przodownika Edwarda Szymańskiego, który padł trupem na miejscu.

Tragiczny strzał do 45-letniego Szymańskiego dał przodownik P. P. Bielecki, z komendy P. P. w Inowrocławiu. Zwłoki Szymańskiego przewieziono do kostnicy szpitala w Inowrocławiu. Władze zarządziły energiczne śledztwo.

Straszliwy wybuch sowieckiego składu amunicji.

MOSKWA, 4. 12. „Charbińskoje Wremja" donosi, że w Błagowieszczańsku nad rzeką Weją nastąpił wybuch amunicji pocisków artyleryjskich i granatów ręcznych armji czerwonej Dalekiego Wschodu.

Siła wybuchu była tak wielka że odgłos eksplozji słyszano na Sachalinie, gdzie początkowo przypuszczano, że są to zwykłe ćwiczenia artyleryjskie. Wybuchy trwały przez pół godziny.

Spowodowały ogromnie spustoszenia. Na miejscu składu amunicji powstała olbrzymia kotlina. Wiele domów w Błagowieszczańsku zostało doszczętnie zburzonych. Są również liczne ofiary w ludziach.

G. P. U. zaaresztowało wszystkich pełniących w tym dniu wartę przy składach żołnierzy armji czerwonej. Przeprowadzono rewizje i aresztowania wśród ludności cywilnej, lecz pierwsze śledztwo wykazało, że wybuch spowodowany został nie przez przypadek, lecz był dziełem rąk, specjalistów inżynierów.

Sowieckie „miasto złota"

obchodzi jubileusz.

MOSKWA, 4. 12. Na Ałdanie, w jakuckiej gubernji, w tych dniach obchodzono dziesiątą rocznicę założenia miasta i znalezienia złota w Rosji. Jest to miasto Ałdan założone przed dziesięcioma laty.

W roku 1923 geologiczna ekspedycja znalazła w dorzeczu rzeki Ałdanu bogate łożyska złota. Od tego czasu datuje się szybki rozwój całego kraju w dorzeczu tej rzeki. Do roku 1923 w okolicy rozciągającej się na przestrzeni 40 km. kw. żyło kilka zaledwie rodzin koczowniczych.

Obecnie w Ałdanie żyje 40.000 mieszkańców. Produkcja złota co rocznie się podnosi. Złoto wydobywa się mechanicznie, ma się do dyspozycji maszyny wiertnicze z elektrycznym popędem. W Ałdanie jest obecnie 12 szkół z 3000 uczniów, 7 szpitali i 1 poradni lekarskich. Pierwszy autobus pojawił się w Ałdanie w roku 1930, a obecnie tych środków lokomocyjnych jest tam 270. Prądu elektrycznego dostarcza miastu elektrownia w Seligradzie. Miasto Ałdan stało się ośrodkiem przemysłowym kraju Jakutów.

ROSJA Z ITALJĄ

przeciw żółtemu niebezpieczeństwu.

Do pięknej zatoki Neapolitańskiej zawinął wielki parowiec włoski „Książę Sawoji“ (Contedi Savoja), wioząc na pokładzie komisarza do spraw zagranicznych Sowietów, p. Litwinowa.

Wysoki dostojnik, który powraca do kraju z uwieńczonej sukcesem nielada wizyty w stolicy Nowego Świata, gdzie wznowił stosunki Rosji ze Stanami Zjednoczonemi, nie przybywa na wody „mare chiaro“ (jasnego morza) na wypoczynek, nie odwiedzi siedziby wielkiego pisarza sowieckiego w Capri, odległej zaledwie o parę godzin drogi od Neapolu.

Pan Litwinow tego samego dnia pośpieszył jeszcze do Rzymu na wezwanie szefa rządu włoskiego, na nową doniosłą konferencję, na nowe rozmowy dyplomatyczne, budzące zaciekawienie we wszystkich stolicach.

O czem mówili szef rządu włoskiego i komisarz polityki zagranicznej Sowietów? Dociekania na ten temat nie schodzą z łamów prasy europejskiej. Nikt nie wątpił, że rozmowa ta dotknęła tak zwanej sytuacji genewskiej, impasu konferencji rozbrojeniowej i całokształtu zagadnień, wywołanych aktywną polityką hitlerowskich Niemiec.

Ale to nie wyczerpuje tematu rozmów rzymskich, nie nadaje im cech intymności i kolorytu.

Do tematów ogólnych dochodzą zagadnienia specjalne, wpływające na zbliżenie pomiędzy Italją a Rosją Sowiecką na gruncie ściśle wspólnych interesów gospodarczych. Choć to może wydać się w pierwszej chwili dziwnem, interesy te w obecnej chwili są wyjątkowo zbieżne, ponieważ przeciwnikiem wspólnym Moskwy i Rzymu jest... Tokio.

Oto temat rozmowy Mussilinego z Litwinowem.

Dzienniki włoskie przepełnione są ostatnio wiadomościami statystycznemi o dumpingu japońskim. Włochy zwracają szczególniejszą uwagę na zasilanie rynku Azji Mniejszej wyrobami z bawełny i sztucznego jedwabiu przez Japonję. Co więcej — towar ten trafia na półwysep Apeniński. Aby przeciwdziałać tej inwazji żółtego towaru — niezwykle taniego — Włochy chętnie porozumieją się z krajami, które, jak Sowiety, zainteresowane są w przeszkodzeniu ekspansji Japonji.

Najzupełniej niespodziewanie po wznowieniu stosunków ze Stanami Zjednoczonemi na tle sytuacji na Dalekim Wschodzie, Rosja dochodzi do zacieśnienia swej przyjaźni z Italją na polu tego samego zagadnienia.

W tych warunkach wyniki podróży p. Litwinowa dla utrwalenia pokoju na świecie, są bardzo znaczne.

Na Dalekim Wschodzie naprzeciw Japonji Rosja Sowiecka nie stoi odosobniona. Strony zainteresowane skłonić to musi do wyrównania nieporozumień w drodze układów, a nie do próbowania sił.

W Krakowie -- teatr eksperymentalny!

(Korespondencja własna „Expresu Zagłębia“.

Jaka jest idea eksperymentu teatralnego? Doświadczać jego nowość na samym teatrze czy też na publiczności?

Teatr nowy, młody, choćby najbardziej twórczy, myśleć tu należy właściwie o tych, co tworzą ten teatr, a więc o pisarzach dramatycznych, których znowu nie należy utożsamiać z pisarzami teatralnymi, musi przejść od pomysłów, rękopisów, książek na rzeczywistą scenę, oprzeć się o jej widowiskowe dary, ograniczyć się właściwemi jej życiu obowiązkami, aby móc rozplanować swe twórcze siły aż po szczyt: pełnię, doskonałość.

I publiczność — jak tu w Krakowie przechodząc te 50 kroków, jakie dzielą wielką scenę teatru im. Słowackiego od małej salki „Domu Artystów“ z narzucającem się wrażeniem, że przechodzi z jednego świata teatru w drugi musi doświadczyć przekonania, że ten drugi świat, wygrywany na maleńkiej scence teatru eksperymentalnego, poza tem, że jest nowym, jest wzbogacającym o tę nowość, jest wartościowym pozytywnie, twórczo.

Taka jest idea działania każdego nowego teatru. A jak przedstawia się to w Krakowie? Odpowiedzią będzie.

ROZMOWA Z DR. WŁ. DOBROWOLSKIM.

Byłem referentem teatralnym ministerjum WR. i OP., kierownikiem teatru w Łodzi, obecnie reżyserem teatru im. Słowackiego w Krakowie.

— Kto, co, jak?

— Przedewszystkiem: skąd, następnie: poco. Otóż na powstanie naszego teatru eksperymentalnego złożyła się inicjatywa: dyr. Osterwy, który założył przy teatrze miejskim studjum mające opracowywać trudniejsze sztuki, nim pójdą na scenę, dalej doskonalić i rozszerzać teoretycznie i praktycznie rzemiosło aktorskie, do tego przyłożyły się starania teatrzyku „Cricot“, już istniejącego jako efekt wysiłków malarzy krakowskich, który w dalszej pracy będzie właściwym terenem poszukiwań formalnych, a także wspierają nas pewne projekty Związku Literatów. Współpraca tych trzech czynników: teatru, malarstwa i literatury, powinna dać to, o co nam idzie, nowe, kulturalne widowisko. Poco? Idzie tu o mądrze przeprowadzony kontakt z zagranicą. Przecież poza futuryzmem — który już zresztą ma w Krakowie swoje tradycje teatralne w postaci teatru prowadzonego tu w r. 1921 przez prof. M. Szyjkowskiego i formizmem, nie było u nas żadnych prób nawiązania głębszej łączności z kulturą Zachodu. Ta kultura reprezentuje pewien poziom. Trzeba więc najpierw stanąć na poziomie aktualnych zagadnień literackich zagranicą — a potem odbić się do prób i osiągnięć własnych. Ostatnim takim wielkim na międzynarodową skalę prądem artystycznym jest nadrealizm. Zaczynamy też od sztuki, która jest jego wyrazem, od „Drzewa świadomości“ J. Jaremy. Narazie mamy środki bardzo skromne—zakres efektów, jakie nowe widowisko dać powinno, ogranicza się do emocyj wzrokowych i słuchowych, ale już w następnej sztuce, którą będzie „Wąż, Orfeusz i Eurydyka“ T. Czyżewskiego, będziemy może eksperymentowali np. emocje węchowe.

Jeżeli idzie oto, kto „robi“ ten teatr, to trzeba stwierdzić, że skład współpracowników przedstawia się b. pomyślnie. Bo — proszę — dekoracjami zajmuje się prof. Zbigniew Pronaszko (nie wiadomo dlaczego odsuwany jakoś do sceny) który pierwszy wprowadził kubizm jako konkretną zdobycz do teatru maski, świetne maski wykonał młody malarz H. Wiciński; ilustrację muzyczną specjalnie skomponował prof. K. Mayerhold; piosenki — Leo; a układy taneczne prof. Hand. Zespół wykonawców składa się z członków Studja Osterwy oraz z amatorów.

Informacje są zwięzłe, program realny. Chodźmy zobaczyć teraz pierwszą sztukę nowego teatru.

„DRZEWO ŚWIADOMOŚCI“ J. JAREMY.

Mała salka domu artystów pełna. Wesoło. Nad głowami obłoki dymu z papierosów. Wesoło. Żarty. Obrzuca się żartami nawet prelegentów, którzy opowiadają o wysiłkach nad powstaniem teatru Eksperymentalnego, śpiewają francuskie piosenki, opowiadają paryskie kawały i usiłują, co się stanowczo nie udaje, mówić coś poważniejszego o teorji nowego teatru.

Scena, podjum objęte jaskrawą ramą dekoracyj; o kurtynie i jakichś realistycznych akcesorjach teatralnych niema, oczywiście, mowy. Światło gaśnie zapala się. Zaczyna się teatr.

Opowiedzieć tę sztukę od początku do końca — nie byłoby w tem sensu i nie byłoby to łatwe. Sztuka, przy pozorach aktualności, którą uplastyczniają takie postacie jak: burmistrz, komisarz i in., jest w niewspółczesna. W czem? Już w tem, że nowy teatr przedstawia się w niej jako anachroniczna nieco mieszanina... duchów, antycznego Erosa, który oczywiście jest symbolem, i to symbolem już na śmierć w starym teatrze wytartym, głosów nieba. Dalej w sztuce jest stanowczo za mało „rękopisu“ to jest — literatury. O ile widowiskowa strona przedstawienia wykazuje się nową, bogatą barwą, to — jakkolwiek słuszny jest postulat, aby wydobyć wreszcie teatr z pod gruzów literackich pretensyj — słowo, dane aktorom w usta, wygląda zbyt ubogo, nieraz kompromitująco naiwnie. To, co się w teatrze mówi, zawsze literat. zostanie, jakiekolwiek by były losy teatru i losy jego autonomizacji. I dobry poziom tej części teatru jest warunkiem niezbędnym do otrzymania kulturalnej całości.

Nowy teatr wymaga nie tylko nowych gustów publiczności. Także i nowej gry aktora. Momentem najsilniej wybijającym się w postawieniu ról „Drzewa świadomości“, była groteska i karykatura. Groteska można by rowiedzieć walcząca, walcząca z staremi nałogami teatralnemi. To też najlepszą częścią sztuki był groteskowy djalog między „brzuchem“ a widmową postacią niby Konrada, djalog nad którym wisiał ciężki cień sztuki Wyspiańskiego — świetnie wykonany przez reżysera Dobrowolskiego („brzuch“) i Marka Katza, przenikliwie inteligentnego młodego aktora z Teatru im. Słowackiego.

Lech Piwowar.

Grudzień.

W większości języków europejskich, grudzień, jako dziesiąty miesiąc zkoci u dawnych rzymian, posiada obowiązującą dziś nazwę, przejętą z języka łacińskiego. Naprzykład łacińskiej nazwie December odpowiada angielski i niemiecki December, francuski Decembre i włoski Decembre.

Etymologja grudnia jest jasna, gdyż na polach pozostaje w tym czasie zmarzła gruda po pierwszych mrozach zimowych. W językach czeskim i chorwackim miesiąc ten nazywa się Prosinec, po małorusku Hrudzeń, a po białorusku Świeżań.

Adwent, który najczęściej rozpoczyna się w pierwszych dniach grudnia, otwiera rok kościelny, w którym pierwsze ważniejsze święto jest dn. 8 grudnia ku czci Niepokalanego Poczęcia N. Marji Panny. Jest to bardzo stare święto, ponieważ obchodzono je na Wschodzie już w V wieku, dogmat zaś o Niepokal. Poczęciu N. M. P. ogłoszony został dopiero dn. 8 grudnia 1854 roku.

W dniach 25 i 26 grudnia obchodzimy Boże Narodzenie, jedno z głównych świąt Kościoła katolickiego. Są to święta obchodzone uroczyście na całej kuli ziemskiej, od długich wieków owiane różnemi pięknemi tradycjami. Lud polski zwłaszcza, łączy te święto z bardzo bogatą obrzędowością, której początki sięgają prasłowiańskiej epoki.

Historja notuje nam w tym miesiącu następujące wypadki. 2. — 1413 zawarcie Unji horodelskiej, 5 — 1830 Chłopicki zostaje dyktatorem. 9. — 1683 zwycięstwo Jana Kazimierza nad Tatarami, 13. — 1587 zgon Stefana Batorego, 16. — 1658 Czarnecki pobija Szwedów, 16. — 1672 Jan Kazimierz umiera we Francji, 20. — 1322 przymierze Wł. Łokietka z księciem śląskim Bolesławem, 26. — 1655 koniec oblężenia Jasnej Góry, 31 — 1435 pokój Polski z Krzyżakami w Brześciu Kujawskim.

W tradycji ludowej wyrocznią zimy jest dzień 4 grudnia św. Barbary, kiedy to lud mówi, że „gdy na św. Barbarę błoto — będzie zima jak złoto“, albo: „św. Barbara po lodzie — Boże Narodzenie po wodzie“. W połowie grudnia dzień jest coraz krótszy, więc mówi się (dn. 13): „Święto Łucji — dzień ukróci“. Największą jednak rolę w tradycji ludowej odgrywają święta Bożego Narodzenia.

—)O(—

Rozmaitości.

EMIGRACJA OSADNICZA DO BRAZYLJI.

W związku ze wznowieniem ruchu emigracyjnego osadniczego na kolonję „Orzeł Biały“ w stanie Espirito Santo w Brazylji, transporty osadnicze na tę kolonję wyruszać będą z Polski w odstępach 5 — 7 tygodniowych.

Najbliższy transport wyrusza z Warszawy w dniu 25 stycznia 1934 r. Wszelkich informacyj i porad w sprawie osiedlenia się na kolonji „Orzeł Biały“ udzielają bez żadnych opłat placówki syndykatu emigracyjnego.

W SPRAWIE NIESTOSOWANIA PRZERW W PRACY.

Minister opieki społecznej wydał rozporządzenie w sprawie trybu i warunków udzielania zezwoleń na niestosowanie lub skrócenie przerw w pracy, ustalonych przepisami o ochronie pracy.

Rozporządzenie przewiduje, że dla poszczególnych gałęzi pracy lub kategoryj zakładów pracy zezwolenia tego rodzaju mogą być udzielane przez ministra opieki społecznej naskutek podań organizacyj pracodawców lub pracowników w wypadkach, gdy wymagają tego lokalne warunki pracy.

Zezwolenia dla poszczególnych zakładów pracy lub ich oddziałów mogą być udzielane przez obwodowych inspektorów pracy, przyczem od ich decyzji przysługuje odwołanie do okręgowego inspektora pracy. Zmiany w zakresie przerw pracy mogą być stosowane po wprowadzeniu odpowiednich zmian w umowie, względnie regulaminie danego zakładu pracy.

NA FRONCIE PRACY

Zmiana statutu kasy brackiej towarzystwa grodzieckiego.

W ub. niedzielę, pod przewodnictwem przedstawiciela inspektoratu pracy w Sosnowcu, **inż. Fefermana** odbyło się walne zebranie członków kasy brackiej towarzystwa grodzieckiego, przy udziale około 700 osób, które miało na celu utworzenie nowego statutu kasy, umożliwiającego wypłatę zapomóg wszystkim członkom.

Stan finansowy kasy, jak to już donosiliśmy, przedstawia się fatalnie. Nie mogło być mowy o tem, aby wypłacić robotnikom zapomogi według starych stawek, przewidzianych statutem. **Chcąc ratować sytuację należało zmienić statut, w którym stawki uległyby znacznemu zmniejszeniu.**

Po długotrwałej dyskusji, w której zabierało głos kilkudziesięciu robotników, jak również członkowie komisji, którzy opracowywali nowy statut — uchwalono następujące zmiany:

W towarzystwie grodzieckim istnieją dwie kasy: **kasa zapomogowa i t. zw. fundusz dodatkowy.** Początkowo istniała tylko kasa zapomogowa, do której robotnicy wpłacali miesięcznie 1 proc. od swych poborów i towarzystwo również 1 proc. Przed kilku laty robotnicy wystąpili z projektem, aby podwyższyć składki do kasy. Towarzystwo nie zgodziło się na to, wobec czego robotnicy utworzyli **nową kasę fundusz dodatkowy) do której — niezależnie od kasy zapomogowej — wpłacali po 2 Proc.** od swych zarobków. W ten sposób od szeregu lat istniały w towarzystwie grodzieckiem dwie kasy. **Każdy robotnik, opuszczając pracę otrzymywał po 75 zł. za każdy przepracowany rok z każdej kasy, czyli razem 150 zł., przyczem wypłacano mu za wszystkie lata pracy, a nawet za te lata, kiedy kasy brackiej jeszcze niebyło.**

Rzecz zrozumiała, że przy tego rodzaju wypłacie zapomóg — kasa musiałaby w krótkim czasie ulec likwidacji, część tylko robotników otrzymałaby zapomogi, obliczone według stawek starego statutu, reszta musiałaby ze swych oszczędności raz na zawsze zrezygnować.

Uchwalono więc, aby obecnie **stawki zapomogowe z obu kas za cały okres przed ich powstaniem, obliczać po 15 zł. (razem 30 zł.) za każdy przepracowany rok, stawki zaś obu kas po ich powstaniu — po 50 zł. (razem 100 zł.) za każdy rok przepracowany.**

Wypłatę zapomóg w razie nieszczęśliwego wypadku załatwiono w następujący sposób: Dotychczas robotnik, który uległ nieszczęśliwemu wypadkowi otrzymywał z kasy brackiej sumę zapomogową, obliczoną normalnie, jak każdemu innemu robotnikowi z tem jednak, że odliczało mu się **sumę, jaką on otrzymywał z towarzystwa ubezpieczeniowego od wypadków.**

Obecnie każdy robotnik, który ulegnie nieszczęśliwemu wypadkowi **otrzyma pełną zapomogę, niezależnie od sumy, jaką może otrzymać z towarzystwa ubezpieczeniowego, w razie zaś śmierci — sumę tę otrzyma jego najbliższa rodzina.**

PRZECIWKO ZWALNIANIU KONTRAKTOWYCH PRACOWNIKÓW POCZTOWYCH.

Wobec wiadomości o zamierzonych redukcjach niektórych prowizorycznych i kontraktowych pracowników poczty, względnie o zamierzonem zatrudnieniu ich w charakterze posłańców z płacą 60 do 75 zł. miesięcznie, zarząd główny związku niższych pracowników poczt, telegrafów i telefonów R. P. złożył w ministerjum poczt i telegrafów obszerny memorjał.

Związek podkreśla w memorjale, że zdegradowanie pracowników kontraktowych lub prowizorycznych do roli posłańców przekreśliłoby ich dotychczasowe lata służby, a skromniejszej nawet egzystencji. Podkreślono w szczególności, że pracownicy obarczeni rodzinami znaleźliby się poprostu bez środków do życia.

Ministerjum przyobiecało rozpatrzyć tę sprawę wszechstronnie w najbliższym czasie.

Kopalnia „Karol" w Zagórzu w dniu dzisiejszym została uruchomiona.

Jak to donosiliśmy, urząd górniczy w Dąbrowie w dniu 1 grudnia wydał zarządzenie całkowitego unieruchomienia kopalni „Karol" w Zagórzu, co według opinji urzędu — nastąpiło z powodu różnych uchybień natury bezpieczeństwa pracy.

Bezzwłocznie po wydaniu powyższego zarządzenia robotnicy kopalni w liczbie zgórą 150 osób, zwrócili się do posła Konieczki z prośbą o interwencję w Warszawie.

Poseł Konieczko wraz z posłem **L. Tomaszkiewiczem** interwenjowali w tej sprawie u pana ministra opieki społecznej a następnie u p. ministra przemysłu i handlu. Interwencja ta dała pozytywne wyniki, **gdyż p. minister zarządził natychmiastowo uruchomienie kopalni.**

Jak się dowiadujemy, w dniu dzisiejszym kopalnia zostanie z powrotem uruchomiona. Dyrekcja kopalni zapowiedziała przyjęcia do pracy nowych kilkudziesięciu robotników. W najbliższym więc czasie załoga kopalni wynosić będzie zgórą 200 robotników.

Ś. † P.

JAN NAWROCKI

BYŁY OBYWATEL NIERUCHOMOŚCI MIASTA SOSNOWCA
po krótkich i ciężkich cierpieniach zmarł dnia 4 grudnia 1933 r. przeżywszy lat 64.

Wyprowadzenie drogich nam Zwłok z domu żałoby w Sosnowcu przy ulicy Grabowej Nr. 3 na cmentarz miejscowy nastąpi w środę 6 grudnia o godzinie 3 ej popołudniu.

Nabożeństwo żałobne odbędzie się w czwartek 7-go grudnia o godzinie 9-ej rano w kościele parafjalnym w Sosnowcu.

O czem zawiadamiają krewnych, przyjaciół i znajomych pozostali w nieutulonym żalu

Żona, Córki, Zięć, Brat Ksiądz Proboszcz z Ameryki i Rodzina.

Jubileusz pracy doktora Juljana Łapińskiego.

Sfery lekarskie z Olkusza i okolicy, wydział powiatowy, przedstawiciele różnych organizacyj i inteligencja miejscowa wzięły onegdaj udział w uroczystości jubileuszowej 15-letniej pracy na stanowisku dyrektora szpitala powiatowego pod wezwaniem św. Błażeja w Olkuszu, znanego i cenionego powszechnie **dra Juljana Łapińskiego,** Nabożeństwo za intencję jubilata odprawił ks. dr. Przygodzki w kaplicy przy szpitalu. W przemówieniu **ks. Przygodzki** wspomniał o zasługach jubilata, życząc mu dalszej owocnej pracy w ofiarnym zawodzie lekarza.

Oprócz najbliższej rodziny jubilata, w nabożeństwie brali udział i pp.: **starostostwo Gliszczyńscy,** liczni koledzy i przyjaciele.

W sali ochronki przy szpitalu składali życzenia jubilatowi: **starosta Gliszczyński, Z. O[illegible]niowa,** sekretarz wydziału **R[illegible]kowski, dr. Osowski** (który jednocześnie odczytał historję szpitala od jego powstania), burmistrz M[illegible]ski, **dr. Czachurski** z Bolesławia i jeden z członków wydziału powiatowego (włościanin). Pozatem nadeszły depesze od posłów **Klesz[illegible]skiego i Gorczycy** z Miechowskiego, związku lekarskiego z Sosnowca, **d-wa Szymurów** z Częstochowy i innych. Wzruszony jubilat serdecznie podziękował za dowody uznania, nadmieniając, że skromne jego zasługi w kierunku podniesienia szpitala olkuskiego zawdzięcza współpracy personelu lekarskiego, starostom pp. **Stamirowskiemu i Gliszczyńskiemu** oraz wydziałowi powiatowemu.

Przy stole biesiadnym zebrano na gwiazdkę dla dzieci w ochronce przy szpitalu zgóry 100 zł., przyczem takie same sumy zadeklarowali na ten cel starosta Gliszczyński w imieniu wydziału i burmistrz Majewski w imieniu magistratu.

Dr. Łapiński jest dąbrowianinem. Jego żywa natura jeszcze w czasach studenckich pchała go do pracy twórczej w warunkach konspiracyjnych nad wyzwoleniem ojczyzny z pęt najeźdźcy. Wspomniano o jego tułaczce po Krakowie i pracy ideowej za kordonem. Dzisiaj szanowny jubilat doczekawszy wolnej Polski, pomimo posrebrzonej siwizną głowy, pracuje nad utrwaleniem jej potęgi mocarstwowej. Jako prezes powiatowej rady BBWR., prezes twa przeciwgruźliczego i wielu innych organizacyj, pracą ideową i bezinteresowną daje żywy przykład młodszemu pokoleniu.

Nasza Redakcja z okazji jubileuszu składa szanownemu Jubilatowi serdeczne życzenia.

(K.)

KRONIKA

KALENDARZYK

Grudzień 5 Wtorek	**Dziś: Sabby, Nicela** **Jutro: Mikołaja B. W.** **Wschód słońca: 7.27** **Zachód słońca: 15.41**

RADJO

WARSZAWA.

Wtorek, 5 grudnia.

7.00. Sygnał czasu 7.05. Gimnastyka. 7.20 Płyty. 7.35 Dz. poranny. 7.40. Płyty. 952. Chwilka gospod. domowego. 7.55. Program na dz. bież. 11.30. Codz. Przegl. Prasy Polsk. 11.50. Życie art. stolicy. 11.58. Sygnał czasu. 12.05. Płyty. 12.30. Dz. południ. 12.35. Kom. meteor. 15.25. Wiad. o eksporcie polskim. 15.30. Kom.gospod. 15.40. Zesp. jazzowy. 16.25. Skrzynka PKO. 16.40. Kącik językowy. 1655. Tr. z Krak. 17.25. Arje i pieśni. 17.50. Ogólne zasady hodowli na kursach im. Staszica. 18.00. Teatr Niepodległości Polski. 18.35. Z mało znanych oper. 19.0. Program na dz. nas.. 19.05. Rozmaitości. 19.25. Feljeton aktualny. 19.40. Kom sport. 19.47. Dz. wiecz. 20.00. Córka pani Angot operetka w 3 akt. 22.15. Muzyka tan. 23.00. Kom. meteor. i kom. polic. 23.05. Muzyka tan.

WARSZAWA.

Środa, 6 grudnia.

7.00. Sygnał czasu 7.05. Gimnastyka. 7.20. Płyty. 7.35. Dz por. 7.40. Płyty. 7.52. Chwilka gospod. domowego. 7.55. Program na dz. bież. 11.30. Codz. Przegląd Prasy Polsk. 11.50. Życie art. stolicy. 11.58. Sygnał czasu. 12.05. Płyty 12.30. Dz. połudn. 12.35. Kom. meteor. 15.25. Wiad. o eksporcie polsk. 15.30. Kom. gospod. 15.40. Płyty. 16.00. Muzyka lekka. 1.10. Program dla dzieci. 16.40 Skrzynka poczt. 16.55. Koncert muz. lekkiej. 17.50. Skrzynka poczt. roln. 18.00. Muz. a medycyna. 18.20. Płyty. 19.00. Program na dz. nast. 19.05. Rozmaitości. 19.25. Martka Adama Mickiewicza. 19.40. Kom. sport. 19.47. Dz. wiecz. 20.00. Muzyka Niepodległości Polski. 21.00. Fabrykowanie gazet. 21.15. Recital fortep. 22.05. Tr. z Wilna. 23.00. Komunikat meteor. i kom. polic. 23.05 Muzyka tan.

KATOWICE.

Wtorek, 5 grudnia.

7.00. Aud. poranna. 11.25. Program na dz. bież. 11.30. Tr. z Warsz. 11.50. Wiad. bież. 11.58. Sygnał czasu. 12.05 Płyty. 12.30. Tr. z Warsz. 12.38. Płyty. 13.00. Przerwa. 15.20. Kom. gospod. 15.25 Tr. z Warsz. 17.50. Pogawędka z dziećmi. 18.00. Tr. z Warsz. 18.35. Płyty. 19.00 Program na dz. nast. 19.05. Rozmaitości. 19.10. Poezja Bolesława Leśmiana. 19.25. Tr. z Warsz.

——:0:——

WYCHOWANIE FIZYCZNE ROBOTNIC FABRYCZNYCH.

W związku z akcją wychowania fizycznego wśród kobiet zatrudnionych w przemyśle, podjęta przez państwowy urząd wychowania fizycznego i przysposobienia wojskowego w porozumieniu z ministerjum opieki społecznej, główny inspektor pracy wydał specjalną instrukcję dla inspektorów okręgowych i obwodowych.

W instrukcji tej podkreślone jest, że wychowanie fizyczne pracownic fabrycznych należy traktować, jako akcję profilaktyczną, mającą na celu ochronę zdrowia robotnicy i higjenę jej pracy. W celu prowadzenia akcji wychowania fizycznego wśród robotnic fabrycznych przydzielone będą do fabryki przez okręgowe urzędy WF. i PW. specjalne instruktorki. Za najwłaściwszą formę powszechnego wychowania fizycznego robotnic uznano organizowanie codziennych ćwiczeń w fabrykach podczas specjalych krótkich przerw w pracy ;na ćwiczenia te wykorzystane mogą być również częściowo przerwy obiadowe, o ile robotnice pozostają na ich czas w fabryce. Jeżeli ćwiczenia codzienne nie dają się zrealizować, konieczne jest urządzenie ich przynajmniej dwa razy w tygodniu po godzinie.

Instrukcja podkreśla, że przerwy w pracy z powodu ćwiczeń nie odbiją się ujemnie na interesach fabryki, gdyż odprężenie psychiczne i fizyczne skutkiem tych ćwiczeń zwiększy niewątpliwie wydajność pracy robotnic.

Z Zagłębia.

TEATR MIEJSKI W SOSNOWCU.

Dziś po cenach najniższych (parter — 1 zł. — amfiteatr i galerja — 50 gr.) świetna polska komedja Adama Grzymały - Siedleckiego p. t. „Spadkobierca“. Wspaniały humor i doskonała gra aktorów zdobyły sobie uznanie publiczności, dowodem czego powodzenie jakiem się ta sztuka cieszy. W popisowej roli p. Obierzyńskiego występuje dyr. Szafrański.

Przedsprzedaż biletów w firmie W. Czechowskiego, ul. 3 maja.

Gmach teatru dobrze ogrzany.

Początek przedstawienia punktualnie o godz. 20 m. 15.

* * *

Wtorek, dn. 5 bm. o godz. 20 m. 15 „Spadkobierca“ po cenach najniższych.

Sroda, dn. 6 bm. o godz. 20 m. 15 — „Sobowtór“ po cenach zniżonych.

* * *

Członkowie towarzystwa przyjaciół teatru korzystają z 30 proc. zniżki. Zapisywać się do towarzystwa przyjaciół teatru można w Sosnowcu: w aptece mgr. M. Jagiełłowicza, w firmie p. P. Kucharskiego, w firmie p. W. Czechowskiego, 3 maja, w kancelarji teatru miejskiego. Składka członkowska wynosi rocznie zł 10, półrocznie zł. 5, kwartalnie zł. 2.50.

—::O::—

LIKWIDACJA NOTARJATÓW W ZAGŁĘBIU.

Onegdaj podawaliśmy do wiadomości o skasowaniu przez władze ministerjalne trzech notarjatów w Zagłębiu mianowicie notarjatu w Sosnowcu, prowadzonego przez p. **Teodora Kalczyńskiego,** notarjatu w Zawierciu, prowadzonego przez p. Kychtę, oraz notarjatu w Zawierciu, prowadzonego przez **p. Gołańskiego.** Wiadomość tę uzupełniamy tem, iż zniesiony zostaje również drugi notarjat w Sosnowcu, mianowicie **p. Jana Raykowskiego.**

—::O::—

IZBY PRACY.

Korzystając z pobytu w Zagłębiu prof. Henryka Rygiera z Warszawy, który w sobotę dnia 2 bm. wygłosił z inicjatywy prezesa sądu okręgowego, a staraniem rady okręgowej unji związków zawodowych pracowników umysłowych w gmachu polskiego związku zawodowego pracowników przemysłowych i handlowych Rz. P. w Sosnowcu przy ul. Sienkiewicza Nr. 17a odczyt „Izby pracy“, — zarząd główny PZZPP. i H. Rz. P. uprosił prelegenta, aby referat powtórzył dla członków związku.

Odczyt ten odbył się na zgromadzeniu nadzwyczajnem w niedzielę dnia 3 bm. przedpołudniem przy zapełnionej sali pośród powszechnego zainteresowania.

Jednocześnie sekretarz generalny związku p. Kazimierz Ostrowski dał treściwy przegląd zmian ustawodawczych w zakresie spraw socjalnych i gospodarczych i zaznajomił zebranych z przebiegiem obrad rady naczelnej unji związków zawodowych pracowników umysłowych, której posiedzenie odbyło się w dniu 26 listopada br. w Łodzi.

W sprawie izb pracy, jako też nowelizacji ustawy o czasie pracy zostały powzięte jednomyślnie przez zgromadzonych rezolucje.

—::O::—

— Z zebrania BBWR. „Kuźnica“ koła dzielnicowego Dębowa Góra. W sobotę dnia 2 bm. w lokalu własnym przy ul. Dębowej 26 odbyło się ogólne zebranie członków i sympatyków B.B.W.R. „Kuźnica“, koła dzielnicowego Dębowa Góra. Obecnych było 60 osób. Zebranie zagaił prezes koła p. Z. Kalinowski, a następnie p. prof. Majewski wygłosił referat na temat ideowy.

Profesor Majewski scharakteryzował strukturę państwa, walki niepodległościowe oraz ustrój gospodarczy państwa polskiego.

Zebrani wysłuchali z wielkiem zainteresowaniem wygłoszonego referatu, a w nagrodę posypały się rzęsiste oklaski.

Z gospodarki rolników w Czeladzi

Onegdaj odbyło się walne zebranie właścicieli gruntów w Czeladzi. Złożone sprawozdanie z działalności zarządu zebrani zatwierdzili jednogłośnie. Obroty kasowe w okresie sprawozdawczym wynosiły 7788 zł. Po udzieleniu komisji rewizyjnej absolutorjum, uchwalono preliminarz budżetowy na rok 1933-34, w sumie 10 tys. zł. Największe wpływy spółdzielcze są z eksploatacji piasku na długich łąkach, z dzierżawy łąk i pastwisk i z tytułu procentów od kapitału.

Po stronie wydatków widnieje suma 6 tys. zł., jako spłata długów zaciągniętych u tow. „Saturn“ na budowę plebanji w Czeladzi.

Ponadto poważne kwoty przewidziane są na ochronę pól i sprawy administracyjne.

Z kolei dokonano wyboru 3 członków do zarządu na przeciąg lat 3 pp.: **W. Przybylskiego, K. Rudzkiego i S. Opalskiego,** na zastępcę p. R. Nieszporka. Komisję rewizyjną stanowią pp.: **L. Wieczorek, J. Majcherczyk i L. Rutkowski. zast. St. Łakomik, E. Majcherczyk i St. Gruszka.**

W wolnych wnioskach powierzono kom. rew. przeprowadzenie likwidacji pretensyj b. skarbnika, p. R. Machniewskiego, z tytułu weksli gwarancyjnych, wystawionych przez 18 rolników na pokrycie kosztów, związanych z pielgrzymką do Częstochowy w 1930 r. Weksle wystawione są na 900 zł. Ponadto polecono zarządowi właścicieli gruntów interwenjować łącznie z zarządem straży w sprawie przydzielenia straży koncesji na wycier kominów w mieście.

6-letnia dziewczynka

zmiażdżona kołami autobusu przed dworcem w Sosnowcu

Plac 11 listopada przed dworcem kolejowym w Sosnowcu był kilka miesięcy temu widownią tragicznego wypadku, spowodowanego przez nieostrożność szofera autobusów miejskiej komunikacji firmy „Arbon“, 27-letniego Mieczysława Musiała (Sosnowiec, Wielka 4).

Brawurowa jazda kierowców miejskich autobusów w miejscach, gdzie stale panował ożywiony ruch, zwracała już nieraz uwagę przechodniów, którzy na widok pędzących wozów pierzchali w panice, ratując swe życie ucieczką.

Przewidywane nieszczęście nie dało na siebie długo czekać.

Kiedy z peronu tłumnie wychodzili pasażerowie, na plac przed dworzec zajechał z impetem autobus prowadzony przez Musiała.

Wśród krzyków i złorzeczeń pod adresem szofera wyróżnił się nagle rozdzierający krzyk dziecka: „Mamusiu, ratuj mnie!...“

Zgrzytnęły hamulce, szarpnięta kierownica zarzuciła w bok autobus, było już jednakże za późno. Z pod kół wydobyto strasznie zmasakrowane ciało dziecka, 6-letniej Basi Grigorjew, która dopiero co przyjechała z Zawiercia, wraz z swą opiekunką Walerją Chodakowską. Nieszczęśliwe dziecko zostało formalnie przez koła autobusu zmiażdżone. Zmarło, nieodzyskawszy przytomności w szpitalu renardowskim.

W ub. sobotę przeciwko szoferowi zakończyła się rozprawa w sądzie okręgowym.

Sąd wymierzył mu sześć miesięcy bezwzględnego więzienia.

Ciekawa historja 8 tysięcy rubli w złocie

Spryciarz kombinator z Zawiercia i jego wspólnicy.

W sądzie okręgowym w Sosnowcu zapadł wczoraj wyrok w sensacyjnej aferze spadkowej, która miała miejsce w Porąbce w powiecie będzińskim.

Po śmierci znanego w Porąbce obywatelka ś. p. Stefana Halaczki wytoczony został jego spadkobiercom proces przez Jana Dąbrowskiego z Zawiercia o zwrot 8 tys. rubli w złocie, pożyczonych jakoby Halaczce w 1926 roku. Skarga, poparta dowodem na piśmie z odbioru tych pieniędzy przez Halaczkę, oraz zeznaniami dwuch świadków, którzy zeznali pod przysięgą, iż widzieli jak Dąbrowski wypłacił Halaczce zaskarżoną sumę w złocie, zdecydowała, że szarlatan sprawę wygrał i sąd żądaną kwotę mu zasądził.

Proces ten nabrał wiele swego czasu rozgłosu, gdyż rodzina zmarłego za wszelką cenę postanowiła sprawę wyświetlić. Z kolei znalazła się w sosnowieckiej prokuraturze skarga na podstępnego aferzystę i krzywoprzysięzców Lucjana Trzaskę, mieszkańca Myślachowic, powiatu chrzanowskiego oraz Stanisława Gondka z kol. „Feliks“, pod Strzemieszycami.

W wyniku długoletniego procesu, sprawiedliwości stało się obecnie zadość.

Na rozprawie, która odbyła się w ub. tygodniu wyszło ostatecznie na jaw, że kwit przedstawiony sądowi przez Dąbrowskiego był sfałszowany i że świadkowie byli przekupieni, za co mieli otrzymać od Dąbrowskiego po 20 prętów ziemi.

Sąd skazał Dąbrowskiego na 2 lata więzienia i 1000 zł. grzywny, Trzaskę na rok i Gondka na 6 miesięcy więzienia. Trzasce kara została darowana na zasadzie amnestji do połowy, Gondkowi zaś w całości.

Wyrok na szarlatana i jego pomocników przyjęty został przez licznie zebrane audytorjum ze zrozumiałem zadowoleniem.

Rozprawie przewodniczył sędzia St. Sadkowski.

— „Mikołajki“ w państwowem seminarjum żeńskiem w Sosnowcu. Imprezy zespołu uczenic PSŻ. mają już ustaloną opinję. Zeszłoroczna uroczystość św. Mikołaja, jak i „Jasełka“ — wykazały nie tylko staranne przygotowanie, ale i prawdziwie artystyczny poziom niezmiernie ciekawych i pięknych inscenizacyj.

Wzorem lat ubiegłych i w tym roku na św. Mikołaja przygotowano oryginalne „Mikołajki“, które, by udostępnić wzięcie w nich udziału jaknajwiększej gromadzie naszej dziatwy, odbędą się w obszernej sali kina „Palace“, w dniu 8 bm., o godzinie 11-ej rano.

— Sprawozdanie z obchodu święta patronki górników św. Barbary z powodu braku miejsca umieścimy w jutrzejszym numerze.

— Odczyty o gruźlicy. Komitet dni przeciwgruzliczych w Sosnowcu skierује prelegenta do każdej organizacji, która zechce urządzić odczyt o gruźlicy. Zgłoszenia kierować należy do sekretarjatu — ul. Warszawska nr. 6 — Magistrat M. U. Z. telef. 14-55.

— Wyjaśnienie. W związku z wczorajszą notatką p. t. „Awantura w areszcie miejskim w Sosnowcu“ — wyjaśniamy, że **p. Józef Baczyński zam. w Sosnowcu przy ul. Czeladzkiej 8 nie** ma nie wspólnego z Józefem Baczyńskim, mieszkańcem również z Sosnowca (ul. Stefana Batorego), **który awanturował się w areszcie.**

— Kradzieże. Z mieszkania Jana Przyszkowskiego przy ul. Ciasnej 5 w Sosnowcu skradziono książeczkę P. K. O. na 7000 zł., 80 zł. gotówką, oraz zegarek i inne rzeczy wartości około 300 złotych.

Z mieszkania Szlamy Halperna przy ul. Kr. Jadwigi 28 w Dąbrowie, skradziono 132 dolary, oraz bieliznę i garderobę łącznej wartości 1528 zł. Ponadto skradziono 26 weksli na 3608 zł.

— Po kolacyjce zginęły pieniądze i zegarek. Mieszkańcowi Strzemieszyc, E. Matyszkiewiczowi, w czasie pobytu w restauracji „Cristal“ w Sosnowcu skradziono portfel, w którym było 80 zł. oraz zegarek, wartości 20 zł. Matyszkiewicz oskarżył o dokonanie kradzieży dwie kobiety, z któremi był w towarzystwie na kolacyjce.

Z Zawiercia.

(z) Z życia młodzieży PCK. Ostatnio na terenie powiatu zawierckiego zaczyna ujawniać b. ożywioną działalność młodzież polskiego czerwonego krzyża, organizacja do której należy przeważnie młodzież szkół średnich i powszechnych. Obecnie na terenie powiatu zawierckiego istnieje 12 kół młodzieży PCK. wykazujących pracą swą żywotność organizacyjną. Ruchem tem do tej pory opiekował się z urzędu zarząd miejscowego koła PCK z dyr. Banachiewiczową, jako prezeską na czele.

Ponieważ stale rozwijająca się organizacja młodzieży PCK wymaga szczególnej opieki, przeto zarząd oddziału PCK, postanowił pracę tą powierzyć specjalnej komisji. W tych dniach pod przewodnictwem dyr. Z. Banachiewiczowej odbyło się zebranie organizacyjne komisji kół młodzieży PCK Po referacie prezeski na temat działalności młodzieży czerwonokrzyskiej powołana została specjalna komisja w skład której weszli pp. M. Pogorzelska, J. Turzańska, dyr. Wesołowski, prof. L. Kasprzycki i kier. J. Miśniak.

Powyżej wspomniana komisja czuwać będzie nad całością pracy organizacyjnej młodzieży czerwonokrzyskiej.

Jaki zawód jest najniebezpieczniejszy?

Wszystkie zawody podzielono na 12 kategoryj — Górnicy najczęściej narażeni są na śmierć — Nauczyciel i służąca pracują w warunkach najbardziej bezpiecznych

Dla każdego pracownika bezpieczeństwo jego zawodu jest kwestją pierwszorzędną.

Są zawody bardzo niebezpieczne, inne — zupełnie pewne... Oczywiście, że niktnigdy nie ma stuprocentowego zapewnionego bezpieczeństwa. Można we własnych mieszkaniach również

narazić się na śmierć.

Ale chodzi o to, czy warunki pracy w tym lub innym zawodzie nie narażają pracownika na pewne niebezpieczeństwo...

Jaki zawód jest najniebezpieczniejszy?... Nad tem pytaniem zastanawiali się ostatnio autorzy ustawy o ubezpieczeniach, którzy rzecz tę zbadali gruntownie.

Wszystkie zawody w zależności od stopnia bezpieczeństwa podzielono na

dwanaście kategoryj.

Każda kategorja płacić będzie za ubezpieczenie w towarzystwach ubezpieczeniowych inne stawki

Dla zawodów najbardziej niebezpiecznych, a więc do ostatniej, dwunastej kategorji, zaliczono

pracę górników,

którzy w każdej chwili narażeni są na śmierć wskutek wybuchu gazów, zasypania itd. Do tej samej najniebezpieczniejszej kategorji zaliczono również pracę robotników przy pogłębianiu szybów naftowych, w kamieniołomach, w kopalniach żwiru i piasku, słowem wszędzie, gdzie grozi robotnikowi zasypanie.

Zdawałoby się, że najniebezpieczniejszym zawodem jest jednak

praca w fabrykach materjałów wybuchowych,

w rzeczywistości jednak tak nie jest... Pracownicy tych fabryk zaliczeni zostali przez fachowców do 8-ej kategorji, a więc do tej samej, która grupuje równie

szoferów autobusów międzymiastowych,

czyścicieli okien itp.

Do zawodów najbardziej bezpiecznych, a więc do pierwszej kategorji, zaliczono pracę nauczycieli i

służby domowej.

Ekwilibrystów cyrkowych zgrupowano w 8 kategorji, dozorców ogrodów zoologicznych w 4 kategorji.

Humor samobójcy.

W jednem z więzień portugalskich odsiadywał karę bezterminowego więzienia skazany Teodor Carvilha. Więzienne życie znudziło mu się i Carvilha postanowił położyć mu kres przez zagłodzenie się na śmierć. Glódówka Carvilhi trwała już trzy tygodnie, gdy pewnego dnia dozorca znalazł go wijącego się z bólu.

Carvilha po długich namowach przyznał się wreszcie, że połknął gwóźdź. Dokonano prześwietlenia i rzeczywiście stwierdzono w jego żołądku obecność obcego ciała. Po kilku dniach i po udałej operacji Carvilha powrócił do swojej celi i przypuszczano, że po tem przejściu uspokoi się jakoś. Pewnego dnia jednak Carvilha połknął znów kilka igieł, które niewiadomo w jaki sposób zdobył.

Podczas operacji upartego samobójcy lekarze znaleźli w jego żołądku maleńką, lakiem zapieczętowaną rurkę, zawierającą kartkę Carvilha pisał: „Bardzo Panom dziękuję za ich trudy, ale tym razem spodziewam się, że operacja się nie uda".

Ten rodzaj podziękowania wprawił lekarzy w pełen zdumienia śmiech, gdyż w praktyce swojej nie spotkali jeszcze tyle poczucia humoru w tak poważnych okolicznościach.

Przepowiednia więźnia sprawdziła się zresztą, gdyż w dwa dni później zmarł on, mimo wysiłków lekarzy.

Z Olkusza

(ol) **Ślubowanie legjonu młodych w Olkuszu.** W sali dawnej resursy obywatelskiej w Olkuszu, odbyła się w ub. sobotę wieczorem podniosła uroczystość złożenia ślubowania i inauguracja sekcji legjonu młodych w Olkuszu.

W obecności p. starosty Gliszczyńskiego, przedstawicieli różnych organizacyj i gości, ślubowanie od 15 młodzieży męskiej i 7 żeńskiej, odebrał komendant obwodu prof. Rys' poprzedzając uroczystość przemówieniem o idei i obowiązkach legjonu. Zkolei przemawiał dr. W. Kallista o pracy młodych dla państwa, jako młodych piłsudczyków. Z okazji ślubowania składali życzenia legjonowi: pp.: starosta Gliszczyński, Z. Witczyńska — w imieniu zw. pr. ob. kobiet., burmistrz Majewski, W. Wilczyński i J. Marusieński — w imieniu zw. strzeleckiego.

Po ślubowaniu i dekoracyj odbyła się wspólna składkowa kolacja i zabawa taneczna.

Jednocześnie nastąpiło otwarcie nowego locum legjonu młodych po dawnej Resursie przy ul. Żuradzkiej.

—::O::—

(ol) **„Więzień z Magdeburga"** Staraniem POW. w Olkuszu, koło amatorów zw. strzeleckiego w Bolesławiu, odegra w sali kina „Orzeł" w Olkuszu w dn. 11 bm. sztukę Bakałi p. t. „Więzień z Magdeburga". Tę samą sztukę strzelcy odegrali w Bolesławiu w ub. niedzielę.

(ol) **Właściciel majątku Pradła** pomimo wysokich grzywien wyrębuje las. Starostwo olkuskie już dwukrotnie ukarało grzywną właściciela majątku Pradła, gm. Kroczyce. p Wacława Czarneckiego za nieprawny wyrąb lasu, mianowicie w wysokości zł. 28 tys. w r. 1929 i zł. 14 tys. w r. 1930. Obecnie za taki sam wypadek dziedzic z Pradeł ukarany został grzywną w wysokości 830 zł.

Radcy pana Radcy. W dn. 6 bm. w sali kina „Orzeł" w Olkuszu miejscowe siły amatorskie pod reżyserją p. St. Kuźniaka, odegrają sztukę sceniczną p. t. „Radcy pana Radcy" — Bałuckiego. Dochód z przedstawienia na rzecz niezamożnych uczenic przy gimnazjum żeńskiem. Przedstawienie odbędzie się staraniem Patronatu rodzicielskiego przy powyższem gimnazjum.



— Ha! to mnie zabij... zabij natychmiast... — rzekła Helena, zgnębiona smutkiem i rozpaczą. — Wyświadczysz mi wielką przysługę... Myślisz, że może pragnę żyć?..

Garbuska, rozwścieczona, podniosła już tym razem pięść kościstą, która, spadając, mogła zabić nieszczęśliwe dziecko.

Ale Helena, zanim otrzymała cios, straciła już przytomność i runęła na podłogę.

Julja Tordier nie potrzebowała już bić, ażeby nakazać posłuszeństwo.

Z siłą muskularną, bardzo wielką, jaka się kryła w jej ciele bezkształtnem, podniosła córkę i zaniosła ją do pokoju, który zajmowała pensjonarka, podczas pobytu swego w Paryżu, położyła ją, a raczej rzuciło na łóżko i wyszła, zamykając drzwi na podwójny spust i zabierając klucz.

Na dworze burza się uspokoiła. Grzmoty już nie dawały się słyszeć, wiatr stał się mniej gwałtowny, ale deszcz ciągle padał, jak gdyby się otworzyły upusty niebieskie.

Wpół do trzeciej zrana wybiło.

Pomimo przerażającej pogody, hale miejskie już się budziły. Na wszystkich ulicach sąsiednich otwierały się drzwi składów, światło zapalało się w kamienicach i sklepach kupców win.

Ruchliwy tłum oficjalistów z hol miejskich i kupujących, kierował się ku sklepom.

Wózki, napełnione artykułami spożywczymi, przybywały ze wszystkich kierunków, turkotały po ulicach, przywożąc wiktuały dla tego żarłoka, wiecznie zgłodniałego i nigdy nienasyconego, który się nazywa Paryżem.

Z jednego z pobliskich domów wyszło kilku posługaczy targowych.

— Psi czas, ciągle i ciągle kropi ten „spirytus" żabi.

Była to mowa o deszczu.

Dwuch z posługaczy podążyło w stronę ulicy Neuve-Saint-Merri.

Zaledwie jednak uszli dwanaście kroków, gdy zatrzymali się przed leżącem ciałem, które im zagradzało przejście.

— A to się spił, jak bela! Ładne łóżko sobie wybrał ten obywatel!

I, nachylając się ku mniemanemu pijakowi, wstrząsnął go za ramię i dodał:

— No, brachu! otwórz oczy i wstań, leżeć tak to niezdrowo!

Ciało pozostało nieruchome.

Posługacz nachylił się jeszcze więcej i, po krótkich oględzinach, wykrzyknął:

— O! do pioruna! to nie urżnięty, ale umarły!

— Umarły!.. a kto umarł? — zapytał nagle czyjś głos.

Posługacz, podniósłszy głowę, znalazł się naprzeciw dwuch policjantów, odbywających patrol.

— O! ten człowiek — rzekł — patrzcie.

Posterunkowi nachylili się nad ciałem.

— W istocie — rzekł jeden z nich, — nie daje znaku życia, a na bruku jak gdyby krew...

— Tak, na to patrzy — odparł drugi policjant.

— W takim razie byłoby to morderstwo.

Drzwi sklepu kupca win, przed któremi znajdowali się ludzie, w tej chwili otworzyły się i na progu ukazał się właściciel.

— Co się stało? — zapytał.

— Zapal no pan, panie Karolu, światło — rzekł jeden z posługaczy — to zaraz zobaczymy, czy ten biedak został zamordowany.

Kupiec zapalił lampę elektryczną przed sklepem.

Obaj posługacze wydali okrzyk zdziwienia i przerażenia.

— Znacie go? — zapytał żywo policjant.

— Czy go znamy!.. ba, i jak jeszcze. Wszyscy go znają w tej dzielnicy... taki dobry człowiek! To doktór Reynier.

— Masz słuszność — potwierdził drugi policjant — i ja go także poznaję... Zabito go nożem...

— Prędko!.. prędko!.. zanieśmy go do mieszkania... dom jego stąd o dwa kroki — zawołali posługacze.

— Chwilę jeszcze, moje dzieci! — odezwał się jeden z policjantów — przedewszystkiem spisać musimy protokuł, potem pójdziemy uprzedzić komisarza.

— Rozumiemy to bardzo dobrze, ale wszystko to są formalności, nic nie znaczące, a my rozumiemy jeszcze lepiej, że nie można tego biednego nieboszczyka zostawić tak wśród błota, na ulewie, a trzeba się śpieszyć, bo robota na nas czeka.

— Wnieście ciało do mnie — rzekł kupiec — ta drobna przysługa należy się doktorowi, który tak dobrze leczył ubogich, bez grosza, jak i bogatych... No, mówcie, wszak to będzie wolno?

— Można — odpowiedział jeden z policjantów — ja zostanę tutaj, a mój kolega pójdzie po komisarza.

c. d. n.

PREMJERA W TEATRZE.

„Sobowtór"

Tragikomedja w 3-ch aktach Janiny Morawskiej.

Ostatnia premjera w teatrze miejskim w Sosnowcu była dla teatralnej publiczności Zagłębia prawdziwą niespodzianką. Tego rodzaju sztuki nie widziano jeszcze w Sosnowcu. Nic więc dziwnego, że w przerwach dyskutowano zawzięcie, analizując sztukę i poddając ją ostrej, mniej, lub więcej trafnej krytyce.

Wiele osób, bądźmy szczerzy — nie rozumiało sztuki zupełnie i mylnie tłumaczyło sobie intencje autorki. Duże zaciekawienie wywołały dekoracje i fantastycznie rozbudowana scena z wieloma płaszczyznami. Tu i ówdzie dawały się słyszeć głosy: „Po co te siatki druciane, co one oznaczają?"

Nie należy się jednak temu wszystkiemu dziwić, gdyż sztuka Janiny Morawskiej — „Sobowtór" jest nowością w teatrze wogóle. Dotychczas, oprócz Sosnowca, sztuka ta grana było w zeszłym roku w Warszawie w teatrze Solskiej.

„Sobowtóra" traktować należy, jako ciekawy, a jednocześnie bardzo śmiały eksperyment w dziedzinie twórczości teatralnej, który — nie bądźmy złymi prorokami — skończyć się może tylko eksperymentem. Upodobania publiczności teatralnej są obecnie wręcz odmienne.

Sztuka Janiny Morawskiej wprowadza do teatru nowe nieznane dotychczas pierwiastki, przyczem — na co trzeba zwrócić specjalną uwagę — posiada duże walory literackie.

Jeśli chodzi o dekoracje, a w szczególności budowa sceny z płaszczyznami — to jest to wpływ kina. Chodzi tu o to, aby do teatru wprowadzić nowe rzeczy i jest to pewnego rodzaju rywalizacja teatru z kinem, które posiada olbrzymie możliwości dekoracyjne i w ten właśnie leży jego powodzenie, podczas gdy w teatrze nie zrobiono prawie nic w tym kierunku. Siatki druciane mają znaczenie symboliczne. Ciasne i ograniczone umysły ludzi ma[illegible] tego miasteczka, zabitego deskami od świata, okratowanego, nie są w stanie zrozumieć bohatera sztuki, człowieka o szerokim locie umysłowym.

Na scenie sosnowieckiej „Sobowtór" był świetnym popisem reżyserskim dyr. Gołaszewskiego. Sztuka wystawiona została niezwykle starannie, z uwzględnieniem wszystkich, najdrobniejszych nawet szczegółów. Pomysł rozbudowy sceny i dekoracje również dyr. Gołaszewskiego nawskroś oryginalne i ciekawe w ujęciu. Gra wszystkich aktorów na wysokim poziomie.

Na czoło zespołu wysunął się p. W. Matuszkiewicz, jako pan młody (Marjusz), który okazał się nieprzeciętnej miary aktorem. P. Matuszkiewicz potrafił wydobyć ze swej roli wszystkie najsubtelniejsze akcenty. Szczególnie silnie akcentował momenty dramatyczne. Mimika, i ruchy — bez zarzutu. Dużo słów uznania należy się p. Adamowi Mikołajewskiemu (malarz Więcek), a następnie dyr. Gołaszewskiemu (pan Wiktor).

P. J. Gołaszewska (Joanna) grała swą rolę subtelnie. Doskonałym, świetnie scharakteryzowanym burmistrzem, był dyr. Szafrański. Pozostałe role spoczywały w rękach pp. W. Arciszewskiej, S. Chrzanowskiej, Dąbrowskiego, Obuchowicza, Bigota i Wzorczykowskiego.

——::O::——

CZY WIECIE, ŻE...

— W Tokio zmarł król prasy japońskiej, Muraima, właściciel jedenastu dzienników, poseł do parlamentu.

— W Czechosłowacji liczba radjoabonentów wynosi 56 w stosunku do tysiąca mieszkańców.

— W Pradze czeskiej uczyniono próbę zastąpienia asfaltu brukiem ze szkła wolnego, co dało dobre rezultaty.

„Fräulein doktor" zajmuje się Ameryką.

Akta szpiegostwa wojennego są zamknięte.

„Pamiętniki" „Fräulein Doktor" drukowane w dzienniku „Paris Midi", dobiegają już końca. Na zakończenie, zajmują się one okresem wojny, w którym Ameryka przystąpiła do działań wojennych.

NOWE POLE DZIAŁANIA.

„Z przystąpieniem Ameryki do działań wojennych — pisze Elżbieta Schragmüller — rozszerzyło się pole działania wywiadu niemieckiego. Po wybuchu wojny, bowiem, zawiesiliśmy działanie naszego wywiadu pokojowego w Ameryce i teraz po zerwaniu stosunków dyplomatycznych trzeba było organizować służbę wywiadowczą od początku.

Nieraz w tym pierwszym okresie wojny mieliśmy możność wysłania z naszego biura w Antwerpji zaufanych ludzi do Stanów Zjednoczonych, ale na wyraźny rozkaz szefa musieliśmy się od tego powstrzymywać. Ameryka była dla nas czemś w rodzaju „noli me tangere".

Za to, gdy wybuchła wojna między Ameryką a Niemcami otrzymaliśmy z Antwerpji telegraficzny rozkaz zainstalowania wywiadu w Ameryce. Łatwiej było to rozkazać, niż wykonać.

Z chwilą wybuchu wojny w Stanach Zjednoczonych granice tego kraju zostały zamknięte dla wszystkich niemal cudzoziemców. Nie sposób było wysłać nowych zaufanych ludzi. Teraz dopiero dało się dotkliwie odczuć to, że na miejscu nie mieliśmy nikogo. Utrudniała jeszcze tę sprawę olbrzymia przestrzeń dzieląca nas od Ameryki.

AMERYKA NIE MIAŁA ZDRAJCÓW.

Wkrótce też przekonaliśmy się, jaka olbrzymią trudnością jest znalezienie amerykanina, który zgodziłby się na odgrywanie roli zdrajcy własnego kraju.

W ciągu całej wojny znalazł się jeden jedyny amerykanin, który zgodził się na szpiegowanie własnych rodaków we Francji. Ze wszystkich krajów świata Ameryka jedna może się tem poszczycić, że nie miała wśród swych obywateli zdrajców.

Na najwyższą pochwałę zasługuje też zachowanie się jeńców wojennych amerykańskich w stosunku do wywiadu niemieckiego.

Byli tacy oficerowie amerykańscy, którzy uważali swój udział w wojnie za misję. Byli jednak i inni, którzy cierpieli na myśl, że walczą z ludźmi zbliżonymi do nich rasowo.

Te myśli nawiedzały ich, zwłaszcza wtedy, gdy wypadało im walczyć przy boku kolorowych wojsk, wchodzących w skład armji francuskiej. Zresztą, wszyscy niemal jeńcy amerykańscy odznaczali się nieprzezwyciężonym wstrętem do murzyńskich żołnierzy.

Wszyscy, niemal, amerykanie odznaczali się brakiem uzdolnień strategicznych. Wyrazem tego może być odpowiedź jednego z jeńców, który powiedział wywiadowi niemieckiemu:

— Wiem, że naszą rolą jest albo zabijać, albo być zabitym.

Wyraźnie dało się też zauważyć, że najbardziej proniemiecko usposobieni byli amerykanie ze stanów Pansylwanja, New York i New Jersey.

WYWIAD AMERYKAŃSKI.

Służba wywiadowcza amerykańska odznaczyła się przedewszystkiem na polu propagandy politycznej. Talent organizacyjny amerykański większy, niż zdolności w tym kierunku anglików, a w dodatku wspomagany mocnemi finansami, postawił prapagandę na rzecz Ententy na stopniu dla nas całkiem nieosiągalnym. Ten brak propagandy niemieckiej zemścił się na nas dobrze.

Gdy wybuchła rewolucja, Ententa pośpieszyła z rozpowszechnieniem wiadomości, że czerwony sztandar powiewa także i nad okopami aljantów i że flota angielska pośpieszyła do Kilonji dla podtrzymywania rewolucji.

KONIEC WYWIADU NIEMIECKIEGO.

Rewolucja niemiecka zadała ostateczny cios naszemu wywiadowi, niszcząc to, co państwo wykuło z mozołem w czasie czterech lat wojny. W ten sposób obezwładniła Niemcy w stosunku do ataków wywiadu cudzoziemskiego, zwłaszcza francuskiego.

Tymczasem ani Francja, ani Anglja nie zawiesiły swych działań wywiadowczych, a Anglja przeciwnie wzmocniła wywiad ekonomiczny w sposób niesłychanie wyrafinowany. Ameryka zaś, uczyniła ze swego wywiadu potężną instytucję, zapewniającą jej bezpieczeństwo nazewnątrz kraju i dobrobyt wewnątrz Stanów Zjednoczonych.

Akta szpiegostwa wojennego zostały zamknięte i przysypane pyłem niepamięci, ale szpiegostwo czasów pokojowych spełnia dalej swe nieco zmienione zadania".

Na tem kończy „Fräulein Doktor" swe pamiętniki.

Oczywiście, nie dają one żadnego skończonego obrazu roli, jaką ona, czy wywiad niemiecki odegrały w czasie wojny. Są to tylko luźne fragmenty, oświetlające mniej lub więcej znane fakty czasów wojny.

„Fräulein Doktor" od wielu lat przebywa na stałe w Szwajcarji. Wywiad niemiecki, wycisnąwszy z niej wszystkie siły, odesłał ją, jak bezużyteczną rzecz, chorą zmorfinizowaną i bliską obłędu.

O tem wszystkiem nie wspomina ani słowa. Jest zadziwiająco lojalna wobec swego rządu. Stara się wybielić najrozmaitsze czyny wywiadu niemieckiego.

Co nią w tym wypadku kieruje, czy patrjotyzm, który mimo wszystko zachowała, czy też lęk przed sięgającą i zagranicę, karzącą, gdy trzeba, ręką wywiadu, nie wiadomo. Dość, że w jej oświetleniu wywiad niemiecki czasów wojny nie posiada na swem sumieniu ani jednego grzechu, ani jednej zbrodni.

„Pamiętniki" te są ciekawym dokumentem lojalności niemki wobec swych władz, aż do końca.

SPORT I WYCHOWANIE FIZYCZNE

PO MECZU POLSKA - NIEMCY W BERLINIE.

Głosy prasy niemieckiej. — Ocena drużyny polskiej.

Mecz Polska — Niemcy w Berlinie zakończony wynikiem 1:0 na korzyść niemców był nielada wydarzeniem sportowem. O to co pisze prasa niemiecka o meczu i zwycięstwie niemców:

Sprawozdawca „Frankfurter Zeitung", pisze w artykule zatytułowanym **„Szczęśliwe zwycięstwo niemieckiego footballu nad Polską"** m. in. co następuje:

„Wynik — musimy uczciwie przyznać — nie odpowiada przebiegowi gry. Rzeczywiście jest to szczęśliwe zwycięstwo, albowiem nasza drużyna na zamarzniętym, śliskim terenie odniosła zwycięstwo nad przeciwnikiem, który był nie tyllko technicznie i taktycznie zupełnie równorzędny, ale nawet okresami wyraźnie nad nami górował... Na podkreślenie zasługuje, iż jest to najszczęśliwsze zwycięstwo, jakie kiedykolwiek jedenastka niemiecka odniosła".

„Montag" pisze o drużynie polskiej „Tüchtiger Gegner": Drużyna polska pozostawiła bardzo dobre wrażenie przy grze fair, technicznie i taktycznie wysoko postawionej. Cechowała ją ofiarność, doskonałe opanowanie ciała i lepsze dostosowanie do terenu śliskiego Matjas i Nawrot to gracze o wysokiej klasie.

W księdze sportu niemieckiego będzie zapisany **mały, ale cenny wynik: zwycięstwo 1:0 nad Polską.**

Chcielibyśmy omówić fakt, czy wynik 1:0 dla Niemiec był zasłużony, zwłaszcza, że został uzyskany w ostatniej minucie, czy też nie. Zawody trwały 90 minut. Bramka była nagroda za ciągłe próby przebicia się przez szeregi polskie. W ogólności Niemcy przeważali nieco w grze głową...

„Montagsport" w artykule p. t. **„Polska ma znakomitych piłkarzy"**, pisze: Niedarmo przestrzegano przed grą polaków. Okresami wprost znakomita stanowiła wielką niespodziankę Nie duch walki polaków jest godny podkreślenia, lecz właśnie technika i taktyka. Mecz z Polską dał nam dowód, iż obok nas wyrosła potęga sportowa.

* * *

Przechodząc do oceny drużyny polskiej, stwierdzić należy, iż jej formacje tyłowe spełniły swoje zadanie w zupełności. Albański okazał się całkiem pewnym bramkarzem, podobnie jak i obrońcy tak Bułanow jak i Martyna.

Pomoc okazała się najlepszą częścią drużyny, wytrzymała ona w zupełności tempo, a nawet przewyższyła bezwzględnie tę linję drużyny u niemców Najlepszym graczem był Kotlarczyk I, który wytrzymał tempo wprost nadzwyczajnie. — Doskonały był Mysiak, który unieszkodliwił w zupełności prawą stronę napadu niemieckiego. — Na trzeciem miejscu postawić należy Kotlarczyka II, który był nieco za wolny. W napadzie na pierwszem miejscu należy postawić Matjasa, który był jedynym graczem w tej linji bez zarzutu. Najlepszym po nich Urban, natomiast Nawrot w porównaniu do poprzednich występów na międzypaństwowych zawodach wykazał spadek formy. Pazurek za powolny, natomiast Włodarz zupełnie nie powinien mieć miejsca w reprezentacji.

HUMOR

NASZE DZIECI.

— Prosimy o nasz chleb codzienny? Czemu nie o chleb na cały tydzień?

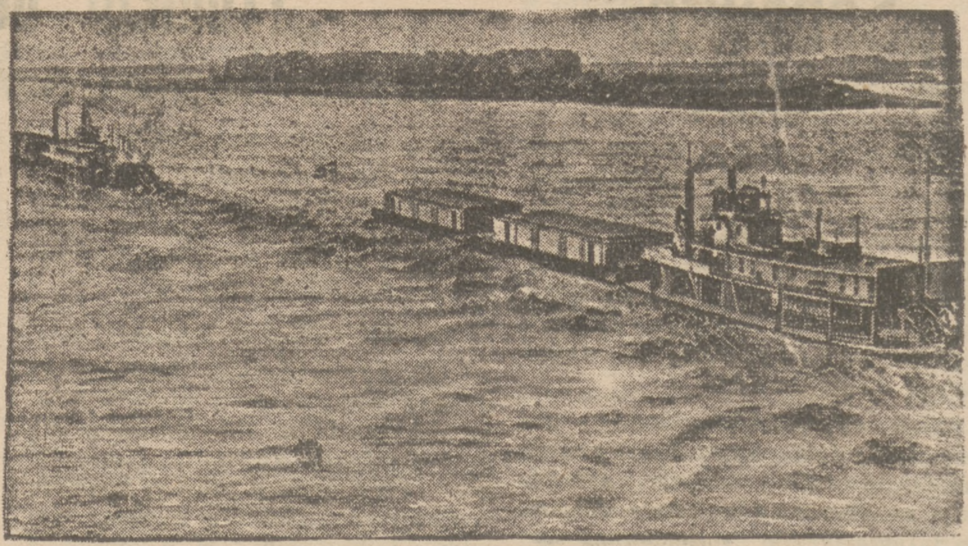
— Bo nikomu nie smakuje stary chleb.

NA PÓŁNOCY.



Skaliste wybrzeże Grenlandji

NA JEZIORZE MICHIGAN.



Nowoczesne statki - holowniki

OBWIESZCZENIE

Komornik Sądu Grodzkiego w Będzinie I-go rewiru egzekucyjnego Antoni Raczmański, zamieszkały w Będzinie, przy ul. Modrzejowskiej Nr. 37, na zasadzie ar.. 602 603 i 604 K. P. C. ogłasza, że celem zaspokojenia wierzytelności różnych wierzycieli odbędzie się sprzedaż z publicznej licytacji niżej wymienionych ruchomości:

Dnia 6 grudnia 1933 r. w II-m terminie, o godz. 10 rano w Będzinie, przy ul. Kołłątaja Nr. 14, składających się: z 3-ch kożuchów szoferskich, 50 skórek bibretek i 10 skórek oposów amerykańskich, oszacowanych na sumę złotych 670. akt Km. 429/33.

Dnia 6 grudnia 1933 r. w II m terminie, o godz. 10 m. 30 rano w Będzinie przy ul. Potockiego Nr. 5, składających się: z 2-ch biurek, 6-ciu tablic szkolnych i 75 ławek szkolnych, oszacowanych na sumę 590 złotych nr. akt. 1431/33.

Dnia 14 grudnia 1933 r. w I-szym terminie, o godz. 10 w Będzinie przy ul. Kołłątaja Nr. 18, składających się: z 50 par półbutów męskich, giemzowych, czarnych i żółtych, nowych, oszacowanych na sumę 540 złotych Nr. akt. Km. 1507/33.

Dnia 18 grudnia 1933 r. w II-m terminie, o godz. 11 rano w Będzinie, przy ul. Kościuszki Nr. 24, składających się: z auta półciężarowego, firmy „Chevrolet" oszacowanego na sumę złotych 2500 Nr. akt Km. 1113/33.

Powyżej wspomniane ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży.

Będzin, dnia 1 grudnia 1933 r.

Komornik I-go rewiru:
ANTONI RACZMAŃSKI.

DROBNE OGŁOSZENIA

POSADY I PRACE

POSŁUGACZKA potrzebna zaraz. Sosnowiec, 3 Maja 18 m. 6.

POTRZEBNA panienka do kiosku kaucja 100 zł. Sosnowiec, Swobodna 6 Bieńkowski.

ZASTĘPCY losowi zarobią 20 do 50 złotych od zamówienia. Materjał przebojowy. Grufa, Lwów, skrytka pocztowa 189.

LOKALE

LOKAL słoneczny na pierwszem piętrze 5 pokojowy, przedpokój, kuchnia łazienka, garaż, ogródek. Tel. 5-65.

PRZYJMĘ na mieszkanie uczni, panią lub pana Lwowska blok 3/2 mieszkanie 20.

KUPNO I SPRZEDAŻ

BEZROBOTNY sprzeda maszynę do szycia tanio. Niwka 1 maja 5 Śliwa.

TAPCZANY, otomany, kozetki, materace poleca: po cenach niskich. Zakład Tapicerski. Malinowskiego, Mościckiego 15.

DOM piętrowy, ogród, morga ziemi, plac sprzedam. Sosnowiec, Będzińska 8 m. 1.

Zgubione dokumenty

po 4 grosze za 1 wyraz.

JAN KUCHARCZYK zgubił książeczkę kasy chorych, wydaną w Sosnowcu.

BLACHA TOMASZ zgubił dowód osobisty, wydany przez magistrat w Sosnowcu oraz legitymację Funduszu Bezrobocia i wyciąg z ksiąg ludności stałej.

KUREK LUDWIK zgubił legitymację bezrobocia, wydaną w Będzinie.

MIZGAŁA EDWARD zgubił kartę odroczenia służby wojskowej, wydaną przez P. K. U. Zawiercie.

PIECZYRAK ANDRZEJ zgubił wyciąg ksiąg ludności wydany przez gminę Wielko - Zagórze, pow. Miechów.

Różne

W ostatnich dniach listopada rb. odbył się „Tydzień Sieroty" na rzecz biednych dzieci ochrony żydowskiego Towarzystwa Dobroczynności w Zawierciu i uzyskano ze sprzedaży nalepek po domach zł. 98.30.

Zaginął pies

biały kudłaty, uszy czarne, obroża na szyi dn. 3/XII. Znalazcę upraszam odprowadzić za wynagrodzeniem Sielec, Kaliska 26. Kwiecień.

BARDZO tanio szyję płaszcze, suknie balowe, wizytowe wykonanie solidne. Wiadomość w administracji.

LECZNICA chorób wenerycznych i skórnych. Sosnowiec, Sienkiewicza 17a Wizyta 5 zł.

Wydawca: Helena Monsiorska. Druk. Expres Zagłębia" Sosnowiec, Teatralna 1, tel. 4-94. Redaktor odp.: Lucjan Horski.